

Mirosław Wójcik

Refleksje nad kulturą i oświatą rodzin na Górnym Śląsku w drugiej połowie XIX stulecia

Nauczyciel i Szkoła 1 (49), 25-35

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Mirosław WÓJCIK

Górnśląska Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Kardynała Augusta Hlonda
w Mysłowicach

Refleksje nad kulturą i oświatą rodzin
na Górnym Śląsku w drugiej połowie XIX stulecia

Słowa kluczowe

Kultura ludowa, industrializacja, aktywność społeczna, ojcowizna, absolutyzm pruski.

Streszczenie

Refleksje nad kulturą i oświatą rodzin na Górnym Śląsku w drugiej połowie XIX stulecia

Artykuł przedstawia w zarysie dzieje kultury i oświaty ludowej ludności polskiej na Górnym Śląsku. Przez pryzmat życia rodzin śląskich ukazana została społeczna walka o polskość dziedzictwa kulturowego przekazywanego z pokolenia na pokolenie, gdzie znaczącym elementem było tzw. kamractwo.

Obrazy życia robotników w miście dopełniają reminiscencje z życia chłopów górnośląskich.

Wśród dorocznych polskich uroczystości realizowano: święto mariankowe, herody, dyngus, sobótki i inne. Tekst kończy prezentacja skutków społecznych, kulturowych i oświatowych kulturkampf.

Key words

Folk culture, industrialization, social activity and involvement, patrimony/heritage, Prussian absolutism.

Summary

Reflections on culture and education of families on Upper Silesia in the second part of the 19th century

The paper presents an outline of Polish people's culture and folk education history on Upper Silesia. The social fight for Polish cultural heritage passed on from generation to generation has been shown through the prism of Silesian families' life the essential part of which was constituted by the so called comradeship or fellowship.

The images from workers' life in the city are complemented by the reminiscences of Upper Silesian peasants' life.

The annual Polish festivities included the holiday of St. Mary Order, i.e. the meeting of young people following the cult of Mary Virgin in the spring, the visit to the neighbouring households paid by young people at Christmas time when traditional carols and scenes were performed, the custom of dousing women with water at Easter, the bonfire burning on the day of summer solstice and many others.

The text concludes with the presentation of social, cultural and educational consequences of kulturkampf.

Kulturę ludową przemysłowych okręgów Górnego Śląska tworzyły dwie zbiorowości społeczne. Pierwszą była ludność śląska zatrudniona wprawdzie w górnictwie rud srebra i ołowiu, od XVIII wieku w górnictwie węglowym i hutnictwie. Do drugiej zaś należała ludność napływowa, przybywająca na Górny Śląsk w poszukiwaniu pracy w przemyśle – byli to głównie miejscowi chłopci¹. Obie zbiorowości posiadały pewną cechę wspólną, mianowicie wywodziły się z rozwarstwionych wsi, z kręgów ubogich komorników i chałupników. W konsekwencji ta wspólna cecha doprowadziła w niedługim czasie do zespolenia się obu tych środowisk – górnośląski lud pracujący, który wobec wspólnych problemów socjalnych i politycznych wytworzył specyficzną kulturę górnośląską. Jednocześnie nastąpiło przenikanie się wytworzonych nowych treści kulturowych z wykształconymi już wcześniej treściami i formami. Na takiej podstawie zrodziła się górnośląska tradycja robotnicza, określająca mieszkanie, umeblowanie, odzież, życie towarzyskie Polaków. Rozwój przemysłu na Górnym Śląsku oraz proces łączenia się wyżej wspomnianych dwóch zbiorowości doprowadził więc do utworzenia się nowego środowiska – górnośląskich robotników posiadających własną odrębną i bogatą kulturę². Gdyby przyczyn tego szukać w industrializacji, należałoby zwrócić uwagę na konieczność nowej organizacji pracy, jaka zaistniała w epoce kapitalizmu monopolistycznego, opanowania nowych narzędzi produkcji, krótko mówiąc – konieczność zdobycia nowej wiedzy i kwalifikacji zawodowych. To przystosowanie się ludu górnośląskiego do nowych warunków odbywało się w warunkach niechętnie nastawionej względem polskiego robotnika administracji niemieckiej, co czyniło sytuację bardziej złożoną.

Z biegiem lat wykształcił się w oparciu o warunki życia na Górnym Śląsku model rodziny, w której role wiązały się ściśle z określonymi obowiązkami i umiejętnościami. Obok wspólnego dziedzictwa kulturowego, jakie przekazywano w takich rodzinach z pokolenia na pokolenie, pewien zbiór doświadczeń, wiadomości, umiejętności przekazywał ojciec (były to treści stanowiące odzwierciedlenie jego nowej pracy, przejęte ze wspólnoty robotniczej), a matka uzupełniała je o tradycje niezwiązane z szerokimi przeobrażeniami społecznymi i opierała je na podstawach tkwiących w ognisku rodzinnym. Życie rodzinne dostosowywano do pracującego mężczyzny – „głowy rodziny”. Wobec tego, pierwszym obowiązkiem każdej górnośląskiej matki i żony było „chłopa do roboty wyszykować”, a dopiero później dochodziły dalsze sprawy, jak: prowadzenie gospodarstwa domowego, wychowanie dzieci. Warto zauważyć, że kobiety górnośląskie wskutek przeobrażenia się ich rodzin z rolniczych w robotnicze, nie musząc wychodzić do prac polowych, zyskały dużo czasu, który mogły wykorzystać w domu. Stąd ich duże możliwości w zakresie wychowania dzieci, kształtowania ich osobowości. Tak więc, w warunkach górnośląskich

¹ *Dziewięć wieków Bytomia. Szkice z dziejów miasta i ziemi bytomskiej*, red. F. Ryszka, Katowice 1956, s. 328 i in.

² Tamże, s. 313 i in.

głową rodziny, jej żywicielem i opiekunem był mężczyzna, a trud utrzymania atmosfery rodzinnej, prowadzenia domu i wychowania dzieci spoczywał głównie na kobiecie³. Dostrzegły to niektóre kręgi społeczne szerzące kulturę i oświatę na Śląsku, kierując swe poczynania oświatowe w innym zakresie do kobiet, a w innym do mężczyzn. Kobiety, jako rdzeń domu i wychowania rodzinnego, stały się centrum oddziaływań rozwijających ideę wychowania w rodzinie, natomiast mężczyźni stali się odbiorcami uświadamiania społecznego i politycznego, które miało doprowadzić do walki robotników o prawa społeczne i wyzwolenie narodowe. Podział ten w szczególności uwzględniała polska prasa.

Aktywność zawodowa mężczyzn była regulowana i prowadzona przez zatrudniający ich zakład pracy, który wyznaczał robotnikowi zadania produkcyjne i wskazywał nadzór nad ich wykonywaniem sprowadzający się nie do fachowej pomocy, a do dyscyplinowania osób zatrudnionych, często o charakterze wyzysku.

Znaczenie tego nowego rodzaju podległości robotniczej – dającej z jednej strony robotnikowi możliwość rezygnacji z pracy lub jej niepodjęcia, a z drugiej zamykającej drogę wyboru, gdyż w innym zakładzie jest tak samo, a z czegoś przecież trzeba żyć – jest istotne z dwóch powodów. Po pierwsze, wskutek zagrożenia zbudowała ona konsolidację robotników cierpiących z tych samych powodów, a po drugie, porywała masę do poszukiwania źródeł ich niedoli. Tutaj już w sukcesie nastrojom i dążeniom robotników wchodził cały aparat pozaszkolnej oświaty ludowej rozwijający ich świadomość.

Nowym tworem górniczej ludności śląskiej, który z czasem objął bardzo szerokie kręgi, umożliwiającym górnikom i ich rodzinom aktywność społeczną i narodową oraz jednocześnie się w wypoczynku i kulturze było tzw. kamracstwo⁴. Z czasem stało się ono specyficzną szkołą życia, kształtującą pokolenia robotników, przekazującą doświadczenia i tradycje, interpretującą bieżące wydarzenia polityczne i społeczne, nadającą właściwą postać kulturze i oświacie ludowej, kształtującą opinie i sądy. To właśnie na gruncie tej szkoły życia społecznego powstały pieśni, legendy i opowiadania górnicze, stanowiące żywe świadectwo kultury ludowej tworzonej przez środowiska rodzin robotniczych.

Na bazie szerokiej, zintegrowanej aktywności społecznej Górnoszlązacy podejmowali szereg działań wzbogacających ich życie kulturalne, oświatowe i towarzyskie, działań, które utwierdzały w polskiej górnośląskiej odrębności kulturowej, niezależnej od wpływów germańskich. Do działań tych można zaliczyć aktywność sportową i śpiewaczą realizowaną w kółkach i towarzystwach. Pieśni robotników śląskich są nie tylko pierwiastkiem kultury, ale i dokumentem ich zmagania z problemami społecznymi i narodowymi. Amatorska proza i poezja stanowi dziś najcenniejsze dokumenty śląskiej kultury ludowej, której rozwój inspirowały ośrodki polskiej oświaty z prasą górnośląską na czele. Warto wspomnieć o praktyce, która w dużej mierze świadczy o szerokich zainteresowaniach robotników śląskich w zakresie czytelnictwa. Otóż w dniach wypłat

³ Tamże, s. 313 i in.

⁴ Tamże, s. 332 i in.

zaopatrywali się oni na straganach z książkami rozkładanych przy zakładach przemysłowych w literaturę, która poszerzała ich horyzonty myślowe⁵. Oczywiście stragany te nie posiadały w ofercie tego, co władze pruskie uznały za zagrożące administracji pruskiej na Śląsku, ale lukę tę uzupełniała prasa polska oraz nielegalne księgozbiory posiadane przez towarzystwa, czytelnice i biblioteki ludowe.

„Gazeta i książka polska – pisał w swym pamiętniku Wiktor Szymonek urodzony w 1887 roku w Dąbrówce Wielkiej – były nam w naszej rodzinie jedynym drogowskazem na przyszłość”⁶.

Rozważania dotyczące stanu kultury i oświaty na Górnym Śląsku na przełomie XIX i XX wieku należy uzupełnić o obraz polskiej wsi górnośląskiej, która nadal stanowiła ogromny obszar w porównaniu z ośrodkami miejskimi. Nie należy jednak czynić zbyt sztywnych podziałów pomiędzy kulturą wiejską i miejską na Górnym Śląsku w owym czasie, gdyż wystąpiły pewne „spoiwa, które spowodowały, iż obie te kultury żyły ze sobą w ścisłej symbiozie. Po pierwsze – rozwój przemysłu wywołał migracje ludności wiejskiej do ośrodków miejskich, która to ludność przenosiła elementy wiejskiej kultury do miast. Przykładem tego mogą być szerokie zainteresowania hodowlane śląskich robotników, których formy w postaci ogródków, działek, chlewików przy domach, familokach przetrwały do dziś. Po drugie – wiele przemysłowych ośrodków na Śląsku przez długie lata nie posiadało praw miejskich i uznawano je za uprzemysłowione wsie. Po trzecie wreszcie – należy pamiętać o tym, że wobec uciążliwych dla polskiej kultury ludowej pruskich ograniczeń, ostały się w tych trudnych warunkach tylko niektóre jej formy realizowane tak w mieście, jak i na wsi. Były to czytelnice, biblioteki, towarzystwa ludowe, kółka sportowe, śpiewacze, turystyczne oraz prasa polska upowszechniająca treści dla obu grup ludnościowych Górnego Śląska”⁷.

Przełom XIX i XX wieku zapisał się w historii rozwoju polskiej wsi górnośląskiej przeobrażeniami w jej układzie przestrzennym⁸. Centralną częścią wsi było tzw. nawsie, zamieszkiwane głównie przez zamożniejszych chłopów. Wokół niego powstawały skupiska domów chałupniczych i komorniczych. W centrum wsi budowano karczmy, szkoły, sklepy i piekarnie. Było ono jednocześnie skupiskiem życia gospodarczego i społecznego. Nicco inaczej wyglądały wsie na terenach górniczo-przemysłowych. Rozwój określonych gałęzi przemysłu powodował, że przekształcały się one bardzo szybko w osiedla o typowym charakterze rolniczo-przemysłowym, stanowiąc zabezpieczenie siły roboczej.

Po roku 1870 na górnośląską wieś wkroczyło budownictwo murowane i piętrowe, co również z czasem zacierało różnice pomiędzy wsią a osiedlem robotniczym czy miastem⁹. Tak jak życie gospodarcze chłopów toczyło się dwiema drogami, gdyż z jednej strony byli oni chłopami gospodarującymi na kawałku

⁵ Tamże, s. 335.

⁶ Tamże.

⁷ Tamże.

⁸ *Historia chłopów śląskich*, red. S. Ingot, Warszawa 1979, s. 270.

⁹ Tamże, s. 271.

ziemi, a z drugiej robotnikami zatrudnionymi w pobliskich zakładach przemysłowych – tak życie rodzinne skupiało się w kuchni, która była miejscem wspólnego spożywania posiłków, wychowania dzieci, miejscem, w którym rodzina rozstrzygała o swoich bardziej i mniej ważnych sprawach¹⁰.

Kapitalizm wprowadził również istotne zmiany w sposobie gospodarowania. Sierp, kosa i radło stawały się powoli symbolami pracy rolnika, który w dobie kapitalizmu coraz częściej w pracach polowych wykorzystywał nowoczesne maszyny rolnicze. Kapitalistyczna kultura materialna poprzez samo użytkowanie maszyn podnosiła poziom umysłowy chłopów. Nowe formy produkcji potrzebowały siły wykwalifikowanej, zdolnej wykorzystać tkwiący w nich potencjał. Rozwijano w związku z tymi potrzebami akcję szerzenia oświaty rolniczej i postępu technicznego. Swoistym podręcznikiem rolniczej oświaty ludowej stała się prasa górnośląska, a spośród niej „Poradnik Gospodarczy” – organ Górnos Śląskiego Towarzystwa Włościan, redagowany przez Karola Miarękę¹¹. Fundamentem krzewienia idei oświaty ludowej wśród górnośląskich rolników stała się sieć kółek rolniczych i towarzystw, która opłatała wszystkie ważniejsze ośrodki wiejskie na Górnym Śląsku¹². Oprócz Górnos Śląskiego Towarzystwa Włościan założonego przez K. Miarękę, w Bytomiu od lat siedemdziesiątych XIX stulecia działało Towarzystwo Gospodarcze dla Górnego Śląska kierowane przez Stanisława Przynicznyńskiego¹³. Celem jego było podniesienie rolnictwa z zacofania i zapewnienie chłopom taniego kredytu. Towarzystwo to, którego organem była „Gazeta Górnos Śląska”, posiadało filie w kilkunastu miejscowościach na Górnym Śląsku. Aktywnością wyróżniały się kółka rolnicze w Bytomiu, Radzionkowic, Dziegowicach, Obrowcu, Smolarni, Gliwicach, Tworogu¹⁴. W latach późniejszych kółka rolnicze działały wspólnie ze spółdzielniami rolniczymi, a ich działalność pozostawała w sferze wpływów Śląskiego Związku Włościańskiego¹⁵.

By uzupełnić obraz wsi Górnos Śląskiej, należy jeszcze parę słów powiedzieć o strojach ludowych chłopstwa. Ubiory śląskie były pod wpływami mody miejskiej, jednak w ubiorze kobiety utrzymywały się długo elementy tradycyjne, jak: czepiec, dwuczściowa koszula z krótkimi rękawami, spódnica, długi fartuch i tzw. jakła, stanowiąca okrycie wierzchnie. Strój męski składał się z białej koszuli ozdobionej mereżką i spodni jelenioków u bogatszych ze skóry, u biedniejszych – z żółtego lub granatowego sukna do kolan lub wpszczone do butów. Na koszulę nakładano kamizelkę. Odzież wierzchnią stanowiły pelerynka lub kozuch¹⁶. Należy jednak pamiętać, że strój mężczyzn na skutek zatrudnienia w przemyśle uległ z czasem ogromnym uproszczeniom, tracąc elementy tradycyjne.

¹⁰ Tamże, s. 272 i in.

¹¹ Tamże, s. 206.

¹² Tamże, s. 206 i in.

¹³ Tamże, s. 206.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, s. 207.

¹⁶ Tamże, s. 273 i in.

Fundamentem twórczości ludowej polskiej wsi była polszczyzna, która zawsze kojarzyła się z tradycją, ojcowizną i wolnością narodową. Pielegnowano więc język i dziedzictwo kulturowe. Wśród dorocznych polskich uroczystości zachowały się: uroczystość mariankowa, wieczerza wigilijna, babski comber, herody, dyngus, sobótki¹⁷. Były one obchodzone bardzo uroczyście ze szczególnym akcentowaniem tradycji polskich. Tak jak scenariusz tych polskich wiejskich świąt stworzony został przez lud, tak i lud ten posiada bogaty dorobek twórczy i artystyczny w postaci repertuaru pieśni i opowiadań na czele z żartobliwymi śląskimi berami, które są – pomimo zabawnej treści – dokumentem chłopskiej obyczajowości.

Te bogate w formę i treści działania kulturalno-oświatowe na Górnym Śląsku nie przeszkodziły temu, iż w dalszym ciągu stan oświaty i kultury polskiej pozostawał w głębokim upośledzeniu. Służyły temu różnorodne i przemyślane sposoby germanizacji stosowane na wszystkich szczeblach szkolnictwa. Egzemplifikując ten stan rzeczy, należy prześledzić rozwój szkolnictwa w Prusach Królewskich po III rozbiórce Polski i możliwości kształcenia się polskich dzieci i polskiej młodzieży w placówkach dydaktycznych pruskiego systemu szkolnego.

Po trzecim rozbiórce władze pruskie zajęły się energicznie organizacją oświaty w Królestwie Pruskim, która w stosunku do Polaków miała stanowić zbiór metod i form germanizowania, zatracania w nich polskiej świadomości narodowej i kulturowej. Specjalnie w tym celu utworzono seminaria nauczycielskie w Poznaniu i Łowiczu¹⁸. Te działania pruskich władz, tak niebezpieczne dla zachowania polskości na ziemiach zaboru, zbiegły się z wartościowymi reformami w pruskim szkolnictwie, mającymi duże znaczenie dla ludności niemieckiej. W 1817 roku po raz pierwszy zorganizowano ministerstwo oświecenia, a w 1825 roku wprowadzono obowiązek szkolny¹⁹. W okresie Wiosny Ludów władze Królestwa przyjęły względem szkolnictwa pruskiego postawę wręcz wsteczną, bowiem obarczano je winą za rozbudzanie nastrojów rewolucyjnych.

Jako że ostoją sprawdzonego porządku w Królestwie Pruskim było duchowiczeństwo, oddano mu na mocy ustawy w 1854 roku, zwanej „regulatywami pruskimi”, władzę nad szkołami²⁰. Być może uczyniono tak dlatego, gdyż przewidywano, że Kościół wychowywać będzie w sposób przygotowujący do życia opartego na starym porządku społecznym. Ograniczono wówczas czas nauki do jednego roku²¹. Zarządzenia te anulowała dopiero ustawa wprowadzona przez gabinet rządowy Ottona Bismarcka, która dokonała podziału szkolnictwa na dwa stopnie: 1 stopień niższy – dwuklasowy na wsiach i 2 stopień wyższy – ośmioklasowy w miastach, w których szkoły elementarne podję-

¹⁷ Tamże, s. 270 i in.

¹⁸ *Słownik historii Polski*, red. T. Łepkowski, Warszawa 1969, s. 718.

¹⁹ K. Sośnicki, *Rozwój pedagogiki zachodniej na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1967.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

ły jednocześnie ciężar przygotowania dzieci robotników dla rozwijającego się przemysłu²².

Opócz możliwości kształcenia się w pruskich szkołach, dzieci polskie mogły podjąć naukę w elementarnym szkolnictwie polskim, które przejęto po Kongresie Wiedeńskim wraz z częścią ziem Księstwa Warszawskiego, w którym ono funkcjonowało²³. Narzędziem germanizacji w tych szkołach miała być nauka języka niemieckiego, którą usilnie starano się wprowadzić. Polskie szkolnictwo elementarne w zaborze pruskim poddane zostało licznym represjom w latach rządów Bismarcka. Przykładem tych represji było przymusowe wprowadzenie języka niemieckiego oraz ograniczenie kompetencji polskich nauczycieli wraz z przeniesieniem ich w głąb Niemiec²⁴. W 1872 roku prezydent rejencji opolskiej wchodzącej w skład prowincji śląskiej wydał zarządzenie całkowicie zakazujące używania w szkołach języka polskiego²⁵. To zarządzenie było już skutkiem polityki *kulturkampf* rozpoczętej właśnie w 1872 roku, zgodnie z którą w całej Prowincji Śląskiej do szkół wprowadzono obowiązkowy język niemiecki, pozostawiając możliwość używania języka polskiego jedynie w celu nauki religii i śpiewu kościelnego²⁶. W 1900 roku cofnięto to zezwolenie, a dzieci polskie zmuszono do pobierania nauki w szkołach niemieckich²⁷.

Jakie możliwości kształcenia się miał młody Polak w zaborze pruskim po ukończeniu szkoły elementarnej? W zasadzie niewielkie, gdyż w rozumieniu pruskich władz i obywateli pruskich – jak uczy historia – powinien podjąć pracę zarobkową zgodnie z przeznaczeniem przypisywanym narodowości polskiej jako poddańczo wspierającej panowanie niemieckie na Górnym Śląsku. Wątpliwe zatem, czy ci, którzy decydowali o oświacie i kulturze w Prusach, przewidywali kształcenie Polaków na stopniu średnim. Jeśli stworzono tę szansę, to chyba tylko wybranym, którzy poddali się germanizacji lub tym, których dochody lub inne dogodne warunki umożliwiły dalszą naukę. Młodzież mogła ją podjąć na szczęblu gimnazjalnym w tzw. gimnazjum klasycznym zorganizowanym według ideologii filozoficzno-kulturalnej zwanej neohumanizmem, która to ideologia stawiała sobie za cel rozwijanie wewnętrznych sił i zdolności człowieka, rezygnując jednocześnie z wiedzy użytecznej, utylitarnej²⁸. Pomocą w takim wychowaniu miało być szerokie nawiązywanie do kultury antycznej, wartościowej ze względu na moc kształcenia umysłu i duchowego uszlachtniania jednostki²⁹. W 1812 roku wprowadzono do tak zorganizowanego gimnazjum egzamin dojrzałości, który otwierał absolwentom drogę na studia uniwersyteckie. W urzędzeniu gimnazjum klasycznego można było dostrzec wpływ

²² M. Jabczyńska, *Walka dziatwy polskiej z pruską szkołą*, Poznań 1930.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże.

²⁵ *Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej*, red. S. Michalski, t. I *Do 1918*, Warszawa 1982.

²⁶ Tamże.

²⁷ J. Krasucki, *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871–1945*, Poznań 1985, s. 46.

²⁸ K. Sośnicki, *Rozwój pedagogiki...*, dz. cyt.

²⁹ Tamże.

absolutyzmu pruskiego wprowadzającego do szkoły żelazną dyscyplinę i bezwzględne posuszeństwo. W takich warunkach polski gimnazjalista był narażony na zatracenie polskiej świadomości i przebudowę swojej osobowości według wzoru germańskiego. Jako że gimnazjum klasyczne umacniało się w swoim elitaryzmie, stawało się coraz mniej dostępne dla młodzieży niemieckiej i tym bardziej dla polskiej. Łatwiejszą drogą dalszego kształcenia Polaków była nauka w szkołach zawodowych, których rozwój przypada w Niemczech na drugą połowę XIX wieku³⁰. Zorganizowano wówczas średnie i niższe szkoły techniczne, rzemieślnicze oraz dokształcające dla młodzieży poniżej 18 lat. Ten szczebel szkolnictwa pruskiego można uznać za skuteczną „eksplozję” industrialnej, która zmuszała do właściwego przygotowania młodzieży w celu podjęcia pracy na nowoczesnym, zmechanizowanym stanowisku.

Tak pokrótce przedstawiał się pruski system oświaty i wychowania, który – trzeba pamiętać – w dużej mierze był niedostępny dla Polaków.

Jak wyżej podano, w 1872 roku *kulturkampf* nasilił germanizację polskiego szkolnictwa elementarnego, zaś do roku 1874 nastąpiła germanizacja szkolnictwa średniego³¹. Pamiętnym rokiem w historii germanizacji ludu polskiego w zaborze pruskim stał się rok 1887, w którym to zaprzestano uczyć języka polskiego we wszystkich szkołach elementarnych³². Po utworzeniu Hakiaty w 1894 r. akcja germanizacyjna spowodowała, iż religii w szkołach początkowych nauczano również w języku niemieckim³³.

Przejawy niechęci wobec narodu polskiego wywołały falę buntów szkolnych. Wystarczy choćby wymienić masowy strajk szkolny w 1906 roku, który ogarnął prawie całe ziemie zaboru pruskiego, w tym 733 szkoły w rejencji poznańskiej i bydgoskiej, a w 1907 roku w rejencji poznańskiej, bydgoskiej, gdańskiej i kwidzyńskiej strajkowało 17 400 dzieci, co ogółem dało liczbę 100 tys. strajkujących dzieci w blisko 1100 szkołach³⁴.

Po przeglądzie organizacji nauczania i wychowania w Prusach Królewskich i zaborze pruskim należy bliżej przyjrzeć się tym problemom w granicach rejencji opolskiej, w skład której wchodził powiat bytomski, stanowiący także teren analiz w niniejszym opracowaniu.

W pierwszych latach XIX wieku zjawiskiem powszechnym we wsiach Górnego Śląska był analfabetyzm. Powołane w roku 1817 pruskie Ministerstwo Wyznań Religijnych, Spraw Szkolnych i Medycznych oraz utworzenie w tym samym czasie rejencji opolskiej – były to wydarzenia, które w pewien sposób podniosły stan oświaty na Górnym Śląsku, ale i sprzyjały nasileniu się germanizacji³⁵. W latach 1816–1846 nauczaniem podstawowym na Górnym Śląsku

³⁰ K. Piwowarski, *Polacy śląscy w walce o społeczne i narodowe wyzwolenie 1848-1914*, Warszawa 1955.

³¹ *Słownik historii...*, dz. cyt., s. 722.

³² Ł. Borodziej, *Pruska polityka oświatowa na ziemiach polskich w okresie kulturkampfu*, Warszawa 1972.

³³ *Słownik historii...*, dz. cyt., s. 722.

³⁴ Tamże, s. 722.

³⁵ *Historia chłopów...*, dz. cyt., s. 267.

objęto od 67 do 85% dzieci. Szkolnictwo było tutaj poddawane nieprzerwanej germanizacji, co dokumentuje wzajemny stosunek szkolnictwa polskiego i niemieckiego. Rejencja polska liczyła w 1824 roku tylko 131 szkół polskich wobec 199 niemieckich oraz 282 szkoły niemiecko-polskie³⁶. Zaledwie w trzy lata później szkół polskich nie było wcale, zaś liczba polsko-niemieckich wzrosła do 497, a niemieckich do 230³⁷. Dane te świadczą o tym, że wszystkie szkoły polskie zostały przekształcone w utraktywistyczne, czyli zorganizowane według systemu nauczania polegającego na używaniu dwóch języków wykładowych (polskiego i niemieckiego), co sprzyjało przekształceniu tych szkół w niemieckie³⁸. Szkoły utraktywistyczne i niemieckie borykały się z wieloma trudnościami, wśród których do najważniejszych należały: przepełnienie, złe metody dydaktyczne oraz nie zawsze biegła znajomość języka niemieckiego wśród samych nauczycieli. W celu podniesienia ich kwalifikacji w 1842 roku w seminariach nauczycielskich w Nysie i Prudniku oraz gimnazjach w Opolu i Gliwicach wprowadzono język polski, by nauczycielom niemieckim umożliwić łatwiejszy kontakt z polskimi dziećmi i stworzyć im większe możliwości oddziaływania w celu uskutecznienia germanizacji³⁹. W roku 1895 władze pruskie wydały zarządzenie, na mocy którego zobowiązano nauczycieli do nauczania języka niemieckiego, a wyróżniających się w tym zadaniu stosownie nagradzano⁴⁰. Jak widać, władze pruskie przesunęły środek ciężkości z dobra społecznego na korzyści osobiste krzewicieli niemczyzny, wzmacniając w ten sposób motywację do działań germanizacyjnych. Nowością stało się wówczas uczestnictwo landratów w egzaminach szkolnych⁴¹. Dalsze działanie germanizujące przyniosło przegrane powstanie styczniowe, które spowodowało wydanie w rejencji opolskiej zarządzenia prowadzącego do całkowitego wyeliminowania języka polskiego ze szkoły, aprobując jedynie jego funkcję pomocniczą, zaś języka niemieckiego zalecano uczyć od klasy pierwszej z wyjątkiem religii⁴².

Pewnym przeobrażeniem uległo szkolnictwo w wyniku ustawy szkolnej z 11 marca 1872 roku i wydanych wówczas „Ogólnych przepisów w sprawie szkół ludowych i kształcenia nauczycieli”, która to ustawa między innymi wraz z owymi przepisami zerwała z pamięciową metodą nauczania i preferowała przedmioty praktyczne, przydatne w życiu⁴³. W wyniku tych działań organizujących oświatę w rejencji opolskiej znacznie spadła liczba analfabetów. W roku 1871 zanotowano wśród mężczyzn 21,3% analfabetów, zaś wśród kobiet 30,5%⁴⁴. Można stąd wysunąć wniosek, że ten stosunkowo niski procent anal-

³⁶ Tamże, s. 268.

³⁷ Tamże.

³⁸ *Słownik wyrazów obcych*, red. J. Jabłoński, PWN, Warszawa 1972, s. 792.

³⁹ *Historia chłopów...*, dz. cyt., s. 268.

⁴⁰ Tamże, s. 269.

⁴¹ Tamże.

⁴² Tamże.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże, s. 270.

fabetyzmu w rejencji opolskiej w porównaniu z innymi rejencjami (wrocławska 8% i 13,6%, legnicka 5,7% i 9,9%)⁴⁵ umożliwił rozwój czytelnictwa prasy polskiej i niemieckiej w niektórych jej rejonach, np. na Górnym Śląsku, który stał się na przełomie XIX i XX wieku polską „stolicą wydawniczą” zaboru pruskiego.

Na zakończenie rozważań poświęconych szkolnictwu warto podać kilka cyfr obrazujących jego stan w zaborze pruskim. W 1911 roku w Wielkopolsce znajdowały się 2 992 szkoły powszechne, w dawnych Prusach Królewskich liczba ta wynosiła 2 380, a na Śląsku 4 889⁴⁶.

Wobec znacznych trudności w kształceniu polskich dzieci i młodzieży oraz wobec nasilonej germanizacji ciężar niesienia oświaty pomiędzy Polaków w zaborze pruskim spoczywał na tych formach polskiego życia kulturalnego, których nie osiągnęły pruskie działania urzędowo-policyjne. W walce o polskość ogromną rolę odegrały ochronki zakładane przez zakony katolickie oraz prowadzone przez organizacje oświatowe i filantropijne, wśród których największymi były: Towarzystwo Oświaty Ludowej, a po jego likwidacji w 1878 roku Towarzystwo Czytelni Ludowych⁴⁷. TOL oprócz zakładania ochronek tworzyło biblioteki i kolportowało książki. Utworzone w 1880 roku Towarzystwo Czytelni Ludowych działało na terenach całego zaboru pruskiego oraz w większych skupiskach polskich w głębi Niemiec (Westfalia, Nadrenia) i do 1905 roku założyło około 2 tys. bibliotek, a istniało nieprzerwanie do 1939 roku⁴⁸.

Na Górnym Śląsku szerokie możliwości działania miała prasa górnośląska. Stała się ona na tych ziemiach „ostoją” polskości. Zastąpiła Polakom całość instytucji publicznych, jakie powinno powoływać państwo dla dobra pracującego na nie społeczeństwa. Była zarówno szkołą, jak i pomostem pomiędzy wszystkim, co dzieje się na Śląsku i w świecie, była przyjaciółką i powierniczką Górnoślązaków, była wreszcie opiekunką, przywódczynią i inspiratorką działań prowadzących do wyzwolenia narodowego oraz polepszenia warunków życia Polaków. Szczególnie znaczenie miał w tym dziele koncern wydawniczy „Katolik” działający na przełomie XIX i XX wieku.

Bibliografia

- Borodziej Ł., *Pruska polityka oświatowa na ziemiach polskich w okresie kulturkampfu*, Warszawa 1972.
- Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej*, red. S. Michalski, t. 1 *Do 1918*, Warszawa 1982.
- Dzieńców wieków Bytomia. Szkice z dziejów miasta i ziemi bytomskiej*, red. F. Ryszka, Katowice 1956.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ *Słownik historii...*, dz. cyt., s. 722.

⁴⁷ J. Krasucki, *Historia wychowania*, Warszawa 1985, s. 131.

⁴⁸ *Słownik historii...*, dz. cyt., s. 722.

- Historia chłopów śląskich*, red. S. Inglot, Warszawa 1979.
- Jabczyńska M., *Walka dziewcząt polskiej z pruską szkołą*, Poznań 1930.
- Krasucki J., *Historia Rzeszy Niemieckiej 1871–1945*, Poznań 1985.
- Krasucki J., *Historia wychowania*, Warszawa 1985.
- Piwowarski K., *Polacy śląscy w walce o społeczne i narodowe wyzwolenie 1848–1914*, Warszawa 1955.
- Słownik historii Polski*, red. T. Łepkowski, Warszawa 1969.
- Słownik wyrazów obcych*, red. J. Jabłoński, PWN, Warszawa 1972.
- Sośnicki K., *Rozwój pedagogiki zachodniej na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1967.